

PRAWO

Przetargi obowiązują

**Paweł
Rożyński**

prawnik kancelarii
Grynhoff Woźny i Wspólnicy

**Elektroniczne systemy informacji prawnej (SIP)**

stały się podstawowymi narzędziami pracy nie tylko dla kancelarii, ale również dla sądów i wielu urzędów. Ten segment rynku ma perspektywy rozwoju, stąd coraz ostrzejsza konkurencja firm specjalizujących się w bazach aktów **prawnych**. Dotyczy ona nie tylko treści — SIP oferują coraz bogatsze treści i są coraz wygodniejsze w obsłudze — ale i ceny. Tu zaś różnice bywają nawet... kilkakrotne.

Przy zakupie SIP często stosowane są tryby bezprzetargowe, szczególnie z wolnej ręki. W rezultacie zawierane są umowy niekorzystne, nie ma bowiem szans porównania ofert — ani merytorycznego,

ani cenowego. Dzieje się tak wbrew stanowisku Urzędu Zamówień Publicznych (UZP). Zamawiający zwykle wyjaśniają, że kupują tylko aktualizacje oprogramowania, a te — z uwagi na prawa autorskie — można kupić wyłącznie w firmie, która dostarczała program.

Taka interpretacja jest błędna. Nie mamy tu bowiem do czynienia z aktualizacją programu, ale z zakupem usługi dostępu do informacji. Jądrzem SIP nie jest przecież oprogramowanie (to jedynie narzędzie), lecz baza aktów i orzeczeń **prawnych**. Istnieje już sporo opinii UZP oraz orzeczeń Krajowej Izby Odwoławczej, kwestionujących zasadność wyboru wolnej ręki w takich okolicznościach. To dobra informacja nie tylko dla firm, ale i dla podatników — ich pieniądze będą wydawane bardziej racjonalnie.